

Paradoksy mołdawskiego sportu

Przyczynek do analizy

konfliktu naddniestrzańskiego

Adam Eberhardt



OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH
IM. MARKA KARPIA
CENTRE FOR EASTERN STUDIES

1 1 . 2 0 1 1

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich

im. Marka Karpia / Centre for Eastern Studies

Redakcja

Anna Łabuszewska

Współpraca

Katarzyna Kazimierska

Opracowanie graficzne

Dorota Nowacka

Wydawca

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

Centre for Eastern Studies

ul. Koszykowa 6a, Warszawa

tel. + 48 /22/ 525 80 00

fax: +48 /22/ 525 80 40

osw.waw.pl

ISBN 978-83-62936-06-9

Spis treści

Paradoksy mołdawskiego sportu

**Przyczynek do analizy
konfliktu naddniestrzańskiego**

Samotność nieuznanych / 6

Niezależność *à la carte* / 9

Dominacja Naddniestrza w sporcie / 12

Imperium Sheriffa / 15

Naddniestrzycja Mołdawii? / 17

„Naprzód, Rosjo!” / 19

Paradoksy mołdawskiego sportu

Przyczynek do analizy konfliktu naddniestrzańskiego

Na początku lat dziewięćdziesiątych konflikt zbrojny podzielił Mołdawię – na lewym, wschodnim brzegu Dniestru powstało do dziś nieuznawane przez społeczność międzynarodową Naddniestrze. Separatystyczna prowincja zdołała okrzepnąć, obecnie dysponuje niemal wszelkimi wewnętrznymi atrybutami państwowości, w tym efektywnym systemem władzy, armią oraz własną walutą. Pamięć o konflikcie z 1992 roku, w którym zginęło około tysiąca osób, jest naddniestrzańskim mitem założycielskim, a elita polityczna w Tyraspolu z wrogości wobec władz mołdawskich uczyniła podstawę ideologii państwowej i główny oręż propagandy.

Problem Naddniestrza postrzega się zazwyczaj jako analogiczny do kilku innych separatyzmów, które wybuchły przed dwudziestu laty na gruzach imperium sowieckiego, a do dziś nie znalazły rozwiązania, mogącego zadowolić zaangażowane strony oraz uzyskać poparcie kluczowych aktorów międzynarodowych. Natura konfliktu naddniestrzańskiego jest jednak wyraźnie inna niż abchaskiego, osetyjskiego czy karabaskiego. Relacje między Mołdawią właściwą a zbuntowanym Naddniestrzem wymykają się prostym definicjom czy narzucającym się analogiom.

Za wartościowy przyczynek do analizy natury konfliktu służyć mogą ich stosunki w sferze sportu, który we współczesnych stosunkach międzynarodowych często nie tylko odzwierciedla prawdziwą naturę relacji politycznych, ale niekiedy na te relacje oddziałuje.

Dlaczego władze Naddniestrza, choć na każdym kroku podkreślają jego pełną suwerenność oraz odwołują się do retoryki antymołdawskiej, zgodziły się jednocześnie, żeby naddniestrzańscy sportowcy na igrzyskach olimpijskich i innych turniejach międzynarodowych reprezentowali Mołdawię, a drużyny sportowe z obu brzegów Dniestru grały we wspólnych rozgrywkach ligowych? Czemu w wielu dyscyplinach sportowych w Mołdawii, a szczególnie w cieszącej się największą popularnością piłce noż-

nej, dominuje znacznie mniejsze Naddniestrze? Dlaczego tamtejszy Sheriff Tyraspol, drużyna będąca wizytówką kontrolującego separatystyczną republikę układu biznesowo-politycznego, dziesięć razy z rzędu była piłkarskim mistrzem całej Mołdawii, reprezentuje ten kraj w europejskich pucharach oraz stanowi podstawowe zaplecze kadrowe mołdawskiej reprezentacji narodowej? Czy sport rzeczywiście „nie zna granic”, a może granica na Dniestrze wygląda inaczej, niż mogłoby się to wydawać na pierwszy rzut oka?

Samotność nieuznanych

Niepodległości Naddniestrza nie uznaje żadne państwo na świecie, w tym nawet Federacja Rosyjska, która (traktując separatystyczną prowincję jako narzędzie presji na Mołdawię) od lat jest *de facto* protektorem i bankierem wschodniego brzegu Dniestru. Brak uznania przez społeczność międzynarodową zamyka drogę do członkostwa w międzynarodowych federacjach sportowych skupionych w Ruchu Olimpijskim, a w rezultacie do uczestnictwa pod własną flagą w zawodach sportowych przez nie organizowanych. Izolacja obejmuje zarówno reprezentacje narodowe, kluby, jak i indywidualnych sportowców. W przypadku piłki nożnej zakaz kontaktów między federacjami zrzeszonymi w FIFA a pozostającymi poza organizacją rozciąga się również na organizowanie meczów towarzyskich. Oznacza to ograniczenie aktywności międzynarodowej do spotkań z zespołami amatorskimi bądź pochodzącymi z podobnych tworów para-państwowych¹. Izolacja międzynarodowa sportowców dotyka nawet

¹ Przykładem takiej inicjatywy jak federacja piłkarska NF-Board, zrzeszająca drużyny zarówno z krajów *de facto* niezależnych, choć izolowanych międzynarodowo (Somaliland, Turecka Republika Cypru Północnego), jak i prowincji poważnie nie myślących nawet o suwerenności (skandynawska Laponia, włoska Padania).

okrzeple podmioty, jak na przykład Kosowo, uznawane przez ponad 80 państw świata².

Międzynarodowa izolacja sportowców jest zazwyczaj jednym z wielu kosztów, jakie zdecydowane są płacić podmioty *quasi*-państwowe, chcące wzmocnić niezależność oraz przekonać świat o jej słuszności i nieodwracalności. Zerwanie przez Górski Karabach oraz Abchazję i Osetię Południową wszelkich więzów z federacjami sportowymi odpowiednio Azerbejdżanu oraz Gruzji było naturalną i bezdyskusyjną konsekwencją konfliktów zbrojnych z początku lat dziewięćdziesiątych. W rezultacie ani jedna światowa federacja sportowa nie uznaje żadnego z trzech południowokaukaskich *quasi*-państw³.

Nadzieję na choćby częściowe przełamanie sportowej izolacji separatysty z Kaukazu Południowego wiązali początkowo głównie ze swoimi patronami – Karabach z Armenią, zaś Abchazja i Osetia z Rosją. Wobec rygorystycznej polityki międzynarodowych federacji sportowych próby te były skazane na niepowodzenie – zarówno w wymiarze sportowym, jak i propagandowym.

² Precedensem (który znalazł dotąd naśladowców jedynie wśród kilku niewielkich związków) było uznanie Kosowa przez Międzynarodową Federację Tenisa Stołowego (ITTF). W praktyce warunkiem przystąpienia do większości międzynarodowych federacji sportowych jest wcześniejsze uzyskanie członkostwa w ONZ (choć czasami dopuszczane są terytoria zależne jak Puerto Rico, Bermudy czy Hong Kong).

³ Choć władze Abchazji chlubią się przyjęciem do Międzynarodowej Federacji Domino, w tym organizacją w październiku 2011 roku mistrzostw świata w tej bardzo popularnej tam grze, to należy podkreślić, że domino nie tylko nie jest dyscypliną olimpijską, ale nawet nie zostało uznane przez MKOl za sport nieolimpijski. Obecność Abchazji w zdominowanej przez państwa Ameryki Łacińskiej federacji domino było możliwe dzięki lobbingsowi Wenezueli (będącej jednym z pięciu państw świata uznających niepodległość Abchazji). Zob.: In Hosting Domino Championship, Abkhazia Hopes To Score Internationally, 19.10.2011, http://origin.rferl.org/content/dominoes_world_championships_abkhazia/24364717.html; M. Schwirtz, For Abkhazia, Recognition In Coming Piece by Piece, *The New York Times*, 8.09.2011, <http://www.nytimes.com/2011/09/09/world/europe/09abkhazia.html?pagewanted=all>

Karabascy piłkarze (i sportowcy innych dyscyplin) nie byli w stanie zakorzenić się w Armenii nawet w części tak silnie jak pochodzący z tej prowincji politycy, którzy wykorzystując lojalność klanową od kilkunastu lat niezmiennie sprawują władzę w Erywanii. Wprawdzie w połowie lat dziewięćdziesiątych powstał klub piłkarski Karabach (późniejsza nazwa: Lernajin Arcach), mający reprezentować karabaski futbol w armeńskich rozgrywkach ligowych, jednak – aby nie dopuścić do wykluczenia Armenii z FIFA/UEFA – drużynę trzeba było zarejestrować w Erywanii i tam też musiała rozgrywać wszystkie mecze u siebie. Prowadziło to do pogłębienia piłkarskiej izolacji Górskiego Karabachu. Aby temu przeciwdziałać, w 2009 roku tamtejsze władze zdecydowały się powołać oddzielną niezrzeszoną międzynarodowo ligę karabaską, a Lernajin Arcach przeniósł się do Stepanakertu, aby grać z amatorskimi drużynami z separatystycznej republiki.

Przed analogicznymi dylematami stanęły władze Osetii Południowej. Bezpośrednio po uniezależnieniu się od Gruzji najsilniejszy tamtejszy klub Spartak Cchinwali zaczął występować w amatorskiej lidze piłkarskiej Osetii Północnej – pobratymczej republiki, wchodzącej w skład Federacji Rosyjskiej. Drużyna jest jednak formalnie zarejestrowana w północno-osetyjskim Władykaukazie i nie może rozgrywać meczów na południowych zboczach granicznego Kaukazu. Rosyjska federacja piłkarska, świadoma stanowiska FIFA/UEFA, wielokrotnie w ostatnich latach odrzucała postulaty strony południowoosetyjskiej, a także abchaskiej, dotyczące włączenia drużyn czy sportowców z obu *quasi*-państw do jakichkolwiek oficjalnych rozgrywek sportowych, w tym piłkarskich (mogą one uczestniczyć jedynie w nieoficjalnych zawodach i turniejach amatorskich). Na zmianę stanowiska strony rosyjskiej nie wpłynęło uznanie przez Moskwę niepodległości obu separatystycznych republik w sierpniu 2008 roku.

Propagandowego znaczenia sportu są świadome również państwa borykające się z separatyzmem. Klub o nazwie Spartak Cchinwali uczestniczy nie tylko w rozgrywkach ligowych rosyjskiej Osetii Północnej, ale również w piłkarskiej ekstraklasie Gruzji, z tą różnicą, że ten drugi zespół ma siedzibę w Tbilisi (do wojny 2008 roku – w Gori). Jego nazwa ma przypo-

minać o związkach utraconej prowincji z Gruzją. Podobne intencje stoją za udziałem w rozgrywkach gruzińskiej ekstraklasy klubu FC Gagra (a wcześniej także Dinamo Suchumi) – mieszczącej się w Tbilisi drużyny, formalnie reprezentującej uchodźców z Abchazji. Podobną rolę odgrywa również FK Qarabağ Ağdam – jedna z najsilniejszych drużyn Azerbejdżanu, która w europejskich rozgrywkach 2010 roku wyeliminowała Wisłę Kraków. Wbrew nazwie klub nie ma obecnie wiele wspólnego z Ağdam – kompletnie zniszczonym i opustoszałym miastem na granicy kontrolowanego przez Ormian Górskiego Karabachu. Przez kilkanaście lat jego siedziba mieściła się w stołecznym Baku, obecnie mecze u siebie rozgrywa w miejscowości Quzanli, sąsiadującej z terenami okupowanymi przez Ormian.

Niezależność *à la carte*

Inaczej niż w przypadku *quasi*-państw południowokaukaskich (oraz absolutnej większości separatyzmów w innych zakątkach świata), władze Naddniestrza nie zdecydowały się zrywać więzów sportowych z Mołdawią. Zespoły oraz sportowcy z lewego brzegu Dniestrzu są zrzeszeni w niemal wszystkich mołdawskich federacjach sportowych, na ogólnych zasadach (wypełnienie norm kwalifikacyjnych) uczestniczą w mołdawskich rozgrywkach wewnętrznych oraz reprezentują Mołdawię na imprezach międzynarodowych, w tym igrzyskach olimpijskich. W czasie ostatnich letnich igrzysk olimpijskich w Pekinie w 2008 roku wśród 31 sportowców występujących pod flagą Mołdawii, pięciu pochodziło z Naddniestrza.

Formalnym warunkiem uczestnictwa sportowców z lewego brzegu Dniestrzu w zawodach międzynarodowych jest legitymowanie się przez nich paszportem mołdawskim. Nie budzi to jednak większych kontrowersji – spośród ok. 550 tys. mieszkańców separatystycznej prowincji paszporty mołdawskie posiada ok. 230 tys. osób. Wobec niemożności podróżowania za granicę na paszportach wydawanych przez Naddniestrze, mieszkańcy prowincji legitymują się również paszportami rosyjskimi (ok. 120 tys. osób, w tym większość establishmentu) oraz ukraińskimi (ok. 100 tys.).

Kwestia obywatelstwa jest instrumentalnie wykorzystywana przez sportowców, głównie piłkarzy, jeszcze w jednym kontekście. Otóż wielu z nich, zarówno pochodzących z Naddniestrza, jak i z Mołdawii właściwej, aby ułatwić sobie grę w bogatej lidze rosyjskiej, przyjmuje paszporty Federacji Rosyjskiej (dzięki temu nie muszą konkurować o miejsca w tamtejszych zespołach w ramach limitów ustalonych dla obcokrajowców). W roku 2008 ujawniono, że ponad połowa pierwszego składu piłkarskiej reprezentacji narodowej Mołdawii ma oprócz mołdawskiego również obywatelstwo rosyjskie. W następnych latach część z nich, obawiając się usunięcia z ligi rosyjskiej, zdecydowała się zrezygnować z występów w reprezentacji narodowej Mołdawii⁴.

Decyzji władz naddniestrzańskich o utrzymaniu więzów z Mołdawią w sferze sportu nie da się oczywiście wytłumaczyć szczególnym przywiązaniem do idei olimpijskiej. Wynika to raczej z natury konfliktu naddniestrzańskiego, ale również doraźnych interesów tamtejszej elity polityczno-biznesowej.

Tym, co wyróżnia konflikt naddniestrzański na tle większości współczesnych separatyzmów (w tym wszystkich wspomnianych waśni na obszarze postsowieckim), jest odmienność jego źródeł – do wojny domowej doszło nie na skutek antagonizmu międzyetnicznego, lecz raczej wrogości elit politycznych. Niepodległość Mołdawii, a co za tym idzie zerwanie przez nią znacznej części więzów z Moskwą, była postrzegana przez zsovietyzowaną nomenklaturę uprzemysłowionego Naddniestrza (na niewielką prowincję przypadało 40% produkcji przemysłowej Mołdawii) jako zagrożenie dla jej statusu. Separatysty sprawnie wykorzystywali kartę narodową, podsycając wśród dominującej na lewym brzegu Dniestru ludności rosyjskojęzycznej obawy przed postępującą rzekomo rumunizacją Mołdawii. Sporne kwestie językowe (status języka rosyjskie-

⁴ Жосан и Гацкан не будут играть за сборную Молдовы!, 2.09.2008, <http://www.mold-football.com/?index=news&news=3133>; Павел Чобану: Не следует давать гражданство всем игрокам национальной сборной подряд, 18.03.2010, <http://press.try.md/item.php?id=111539>

go) i kulturowe, nawet jeżeli początkowo stanowiły zapalnik umożliwiający eskalację konfliktu, były drugorzędne wobec kalkulacji politycznych i biznesowych. Nie bez znaczenia były również działania rosyjskiej 14. Armii, stacjonującej na lewym brzegu Dniestru, która przeważyła szalę zwycięstwa w konflikcie na stronę separatystów, a następnie wymusiła zawieszenie broni⁵.

W przededniu wybuchu konfliktu zbrojnego Mołdawianie, choć w mniejszości wobec ludności słowiańskiej, byli najliczniejszą grupą etniczną Naddniestrza (ok. 40%; zaś Ukraińcy – 28%, Rosjanie – 25%, a Bułgarzy – 4%). I choć w ostatnim dwudziestoleciu władze naddniestrzańskie podejmowały działania wymierzone w język rumuński (na obu brzegach Dniestru zwany oficjalnie językiem mołdawskim, lecz w Naddniestrzu pisany cyrylicą), rugując go m.in. ze szkolnictwa ponadpodstawowego, to nie wpłynęło to na stopień poparcia naddniestrzańskich Mołdawian dla rządów lokalnej nomenklatury, prezentującej się jako gwarant utrzymania względnej stabilności, zarówno społeczno-gospodarczej, jak i w dziedzinie bezpieczeństwa. Dostępne badania socjologiczne wskazują, że co czwarty mieszkaniec Naddniestrza jest gotowy poprzeć jakąś formę reintegracji z Mołdawią („federację” – 21%, „autonomię” – 7%)⁶, przy czym trudno się dopatrzeć korelacji etnicznej (reintegrację popierają raczej osoby młodsze i lepiej wykształcone, mieszkające w zrusyfikowanych miastach, a nie na etnicznie mołdawskiej prowincji). Analogicznie, w samym Kiszyniowie mieszkało w czasie konfliktu (oraz obecnie) więcej Rosjan niż w całym Naddniestrzu, co bynajmniej nie przesądzało o ich sympatii do naddniestrzańskiego separatyzmu.

Właśnie brakiem wrogości etnicznej tłumaczyć należy łatwość, z jaką odtworzyły się więzy społeczne między oboma brzegami Dniestru, co do-

⁵ Więcej И. Косташ, Дни затмения: хроника необъявленной войны, Кишинев 2010; А. Eberhardt, Нерозwiązane konflikty na obszarze posowieckim – polityka Federacji Rosyjskiej, [w:] A.D. Rotfeld (red.), Докąd zmierza świat?, Warszawa 2008.

⁶ Е. Бобкова, Социальное и экономическое самочувствие населения двух берегов Днестра в условиях замороженного конфликта // Молдова – Приднестровье. Общими усилиями – к успешному будущему. Социальные аспекты, Кишинэу 2009, с. 16.

tycy zarówno wymiany osobowej, jak i towarowej. W przypadku relacji sportowych trudno wręcz mówić o ich zerwaniu – równolegle ze starciami zbrojnymi wiosną 1992 roku trwały piłkarskie rozgrywki ligowe. Konflikt uniemożliwił wprawdzie rozegranie decydującego o mistrzostwie ostatniego meczu sezonu między kiszyniowskim Zimbru i tyraspolskim Tiligulem, jednak już jesienią doszło do wznowienia rozgrywek z udziałem drużyn naddniestrzańskich.

Agresywnej antymołdawskiej retoryce władz Naddniestrza towarzyszy więc selektywność realnych działań, co wynika z kalkulacji zarówno ekonomicznych, jak i wizerunkowych. W interesie separatystów jest kompromis z Kiszyniowem przede wszystkim w kwestiach handlowych (wszystkie naddniestrzańskie firmy, zainteresowane eksportem produkcji, muszą być zarejestrowane w Mołdawii), ale taką dziedziną jest również sport. Pozostając częścią mołdawskiej przestrzeni sportowej, Naddniestrze unika izolacji, a także czerpie korzyści propagandowe – sukcesy sportowców pochodzących z Naddniestrza (mimo że formalnie osiągnęły je pod flagą Mołdawii, korzystając ze środków z budżetu mołdawskiego) są używane przez tamtejsze władze jako dowód witalności separatystycznej republiki oraz jej uznania międzynarodowego. Władze w Tyraspolu, wzorem większości reżimów autokratycznych, nie szczędzą wydatków na sport, który postrzegają jako dogodną płaszczyznę rywalizacji z niedoinwestowaną pod tym względem Mołdawią. Władze w Kiszyniowie zdają się akceptować ten stan rzeczy, nie podejmują rywalizacji z separatystami, lecz postrzegają wspólną przestrzeń sportową jako ważny instrument przeciwdziałania pogłębieniu podziału kraju. Oczywiście Mołdawia czerpie również korzyści *stricto* sportowe – najlepsi sportowcy ze zbuntowanego regionu wzmacniają kraj w rywalizacji międzynarodowej.

Dominacja Naddniestrza w sporcie

Mimo że w separatystycznej republice mieszka sześciokrotnie mniej ludzi niż w Mołdawii właściwej, a sportowcy naddniestrzańscy występu-

ją pod mołdawską flagą oraz zrzeszeni są w tamtejszych federacjach, to Naddniestrze nie jest bynajmniej jedynie egzotycznym dodatkiem do mołdawskiego sportu. Wręcz przeciwnie – naddniestrzańskie kluby sportowe, wspierane finansowo przez separatystyczne władze, ale przede wszystkim tamtejszy wielki biznes, zdołały uzyskać bardzo silne, a często dominujące wpływy. W pogrążonym w głębokiej korupcji mołdawskim sporcie działacze naddniestrzańscy dzięki nieformalnym układom towarzysko-biznesowym mogą zazwyczaj liczyć na przychylność poszczególnych mołdawskich federacji sportowych.

Ważnym czynnikiem temu sprzyjającym jest wysoki poziom zrusyfikowania i zsowietyzowania niemal wszystkich dyscyplin sportowych w Mołdawii, w których niezmiennie dominują działacze sportowi, którzy przyjechali jeszcze do sowieckiej Mołdawii z innych republik związkowych. W rezultacie w ostatnim dwudziestoleciu więzy między federacjami sportowymi a bogatymi klubami naddniestrzańskimi nie uległy osłabieniu, ale wręcz wzmocniły się. Przeciw nieformalnym korupcyjnym powiązaniom preferującym interesy sportu naddniestrzańskiego wielokrotnie protestowały kluby z Mołdawii właściwej, a oskarżenia o stronnictwo dotyczyły zarówno boksu, lekkiej atletyki, jak i piłki nożnej. Wydaje się, że korupcja w mołdawskim sporcie stanowi jedynie wycinek znacznie poważniejszego zjawiska, jakim jest powiązanie tamtejszych działaczy sportowych ze zorganizowaną przestępczością, której separatystyczne Naddniestrze ze swej natury pozostaje matecznikiem⁷.

⁷ W połowie 2011 roku Mołdawię wstrząsnęły dwa wydarzenia wskazujące na powiązania tamtejszego sportu z przestępczością. W czerwcu 2011 roku w zamachu w Kiszyniowie, na skutek porachunków mafijnych, zginął szef mołdawskiej federacji tenisa i jej jedyny oficjalny sponsor. Z kolei we wrześniu 2011 były mistrz świata w kickboxingu zastrzelił w restauracji w Kiszyniowie zięcia byłego szefa komórki ds. przestępczości zorganizowanej, zamieszanego w zabójstwo biznesmena, powszechnie kojarzonego ze światkiem kryminalnym. Zob. Убийство Иона Стратулата - в центре внимания молдавской прессы, 20.09.2011, http://ru.publika.md/link_284751.html, Взрыв, в котором погиб Игорь Цуркан, организовал молдавский преступный авторитет «Господин»?, 7.07.2011, <http://kp.md/online/news/929178>

Sportowa dominacja Naddniestrza przejawia się przede wszystkim w najbardziej popularnej, ale również finansowo dochodowej, piłce nożnej. Przez dziesięć sezonów z rzędu w mołdawskim futbolu bezsprzecznie dominował Sheriff Tyraspol⁸, ale w niektórych sezonach nawet połowę klubów występujących w piłkarskiej ekstraklasie Mołdawii stanowiły drużyny z niewielkiego Naddniestrza.

Co charakterystyczne, niekiedy kluby z Mołdawii właściwej były kupowane przez biznes naddniestrzański, a następnie przenoszone do separatystycznej republiki. Najgłośniejszym tego przykładem był pierwszoligowy piłkarski Constructorul Kiszyniów, który w 2002 roku po przeprowadzce do stolicy Naddniestrza zaczął występować w mołdawskiej ekstraklasie jako FC Tyraspol. Powiązania finansowe z największą kompanią prowincji spowodowały, że drużyna, choć formalnie konkurencyjna wobec Sheriffa Tyraspol, stanowiła jego zaplecze kadrowe oraz źródło łatwych punktów w rozgrywkach ligowych.

Kluby naddniestrzańskie dominują również w innych mniej popularnych dyscyplinach zespołowych. W mołdawskiej piłce ręcznej od ponad dekadę bezsprzecznie dominuje naddniestrzański PGU Tyraspol (11 tytułów mistrzowskich w ostatnim 13-leciu), zaś najbardziej utytułowanym klubem siatkarskim Mołdawii jest Dinamo Tyraspol. Większa równowaga się występuje w popularnym na obu brzegach Dniestru rugby – co ciekawe, niektóre naddniestrzańskie kluby rugby uczestniczą w mołdawskich, inne w ukraińskich rozgrywkach ligowych. To drugie jest możliwe dzięki otwartej formule mistrzostw Ukrainy *rugby union*.

⁸ W sezonie 2010/11 FC Sheriff utracił mistrzostwo Mołdawii na rzecz Dacii Kiszyniów. Spośród europejskich klubów więcej niż dziesięć tytułów mistrzowskich z rzędu zdołało zdobyć jedynie Skonto Ryga (mistrz Łotwy przez czternaście sezonów; w latach 1991–2004). Naddniestrzański zespół zdołał prześcignąć „dziewięciokrotnych mistrzów”: ukraińskie Dynamo Kijów (mistrz w latach 1993–2001), a także szkockie Celtic Glasgow (1966–1974) oraz Glasgow Rangers (1989–1997). Naddniestrzański klub kilkakrotnie sprawił niespodziankę w eliminacjach Ligi Mistrzów, eliminując m.in. Slavię Praga oraz Dinamo Zagrzeb. Dwukrotnie z rzędu zdołał zakwalifikować się do Ligi Europy UEFA, gdzie zdołał wygrać m.in. z Dynamem Kijów.

Imperium Sheriffa

Dominacja naddniestrzańskiego Sheriffa w mołdawskim futbolu jest jedynie niewielkim wycinkiem aktywności tej firmy, kluczowej dla zrozumienia natury układu polityczno-biznesowego funkcjonującego w Naddniestrzu. Jeżeli Naddniestrze ze względu na zakres i naturę powiązań z Mołdawią właściwą należałoby określać mianem „państwa w państwie”, to firmę Sheriff bez cienia przesady należy uznać za kolejny element owej matryoszki – „państwem w *quasi*-państwie”, jakim jest Naddniestrze.

Firmę Sheriff założyło w 1993 roku dwóch publicznie nieznanymi byłych funkcjonariuszy naddniestrzańskiego MSW (Wiktor Guszan, Ilja Kazmaly), jednak to nieformalni właściciele spółki byli głównymi, czy nawet wyłącznymi, beneficjentami jej sukcesu. Sheriff to w rzeczywistości biznesowe zaplecze znacznej części naddniestrzańskiej elity politycznej. Przez lata tajemnicą poliszynela były ścisłe związki z holdingiem Władimira Smirnowa – starszego syna prezydenta separatystycznej republiki, a jednocześnie zwierzchnika naddniestrzańskiej służby celnej. Również młodszy syn prezydenta, Oleg Smirnow, według doniesień medialnych zajmował stanowiska kierownicze w spółkach-córkach Sheriffa.

Z czasem doszło do pęknięć między umacniającym się holdingiem a naddniestrzańskim prezydentem – Sheriff stworzył własną reprezentację polityczną w postaci partii Odrodzenie (Obnowienie) stającej się najsilniejszym ugrupowaniem politycznym separatystycznej republiki, zajmującym niejednoznaczne, choć generalnie konkurencyjne stanowisko wobec Smirnowa. Oficjalnym partnerem ugrupowania w Rosji jest tamtejsza partia władzy Jedna Rosja, co intensywnie wykorzystywane jest w kampanii Odrodzenia (oraz kandydata partii w rozpisanych na grudzień 2011 roku wyborach prezydenckich – przewodniczącego parlamentu Anatolija Kaminskiego) jako sposób promocji wśród rusofilskiej ludności Naddniestrza.

Sheriff to obecnie kościec Naddniestrza – firma ma sieć stacji benzynowych, dominujące na rynku supermarketów oraz największe hurtownie; ma własną, jedyną prywatną stację telewizyjną, ale również jest mono-

polistycznym dostawcą telewizji kablowej dla większości mieszkańców Naddniestrza; jest właścicielem jedynej sieci telefonii komórkowej, największego domu wydawniczego, agencji reklamowej, przedsiębiorstwa budowlanego, zakładów przemysłu spożywczego, a także gorzelnii koniaków Kvint.

Korzystając przez lata z przychylności znacznej części elity naddniestrzańskiej, firma zmonopolizowała najbardziej intratne kontrakty handlowe (import produktów naftowych, spirytusu, papierosów), uzyskując przy tym specjalne preferencje celne i podatkowe. Mało kto ze znawców regionu podaje w wątpliwość rozpowszechnioną tezę, że Sheriff czerpie również krociowe zyski z działalności *stricte* przestępczej, związanej m.in. z przemytem przez słabo strzeżoną, ciągnącą się przez 400 km granicę naddniestrzańsko-ukraińską (nie ma na niej mołdawskich służb granicznych i celnych). Najbardziej rozpowszechniony proceder polega na sprowadzaniu towarów z państw trzecich do portu w Odessie w celu ich importu do Naddniestrza (dzięki czemu zwolnione są one z ukraińskich opłat celnych oraz wymogów sanitarnych), a następnie ich przemytu z powrotem na Ukrainę. To dlatego, opierając się na danych statystyki celnej, można by wysnuć wniosek, że spożycie drobiu w Naddniestrzu jest kilkudziesięciokrotnie wyższe niż gdziekolwiek na świecie.

Holding zainaugurował sportową gałąź aktywności biznesowej w 1997 roku, tworząc klub sportowy FC Sheriff Tyraspol. Wkrótce na zachodnich przedmieściach Tyraspola powstał za cenę ok. 200 mln dolarów najnowocześniejszy w promieniu kilkuset kilometrów kompleks sportowy – stadion mogący pomieścić 15,5 tys. widzów, osiem boisk treningowych, kompleks mieszkaniowy dla piłkarzy, pięciogwiazdkowy hotel oraz nowoczesna szkoła piłkarska dla dzieci i młodzieży. Przez lata stadion Sheriffa, wobec fatalnego stanu stadionu republikańskiego w Kiszyniowie, był jedynym stadionem w Mołdawii dopuszczonym przez UEFA do rozgrywania meczów reprezentacji narodowej Mołdawii.

Rozgrywanie meczów reprezentacji Mołdawii, w której nawet połowa piłkarzy pochodziła z Naddniestrza, na naddniestrzańskim stadionie było

oczywiście wykorzystywane propagandowo przez separatystyczne władze, chełpiące się nie tylko siłą lokalnego futbolu, ale również nowoczesną infrastrukturą. Jednocześnie musiały one akceptować niedogodne dla siebie warunki UEFA – w tym wywieszać flagę Mołdawii i grać jej hymn. Wprawdzie bilety na mecz zawierały zazwyczaj elementy symboliki naddniestrzańskiej, to ich cena musiała być podawana w mołdawskich lejach (a nie rublach naddniestrzańskich), a napisy po rumuńsku (mołdawsku) w alfabecie łacińskim (a nie cyrylicą).

Swą niezależność separatystyczne władze okazały m.in. odmawiając wjazdu do Naddniestrza udającym się na mecze przedstawicielom władz mołdawskich – największy skandal dotyczył niewpuszczenia w 2003 roku prezydenta Mołdawii, lidera mołdawskich komunistów Vladimira Voronina, który dzień wcześniej demonstracyjnie akcentował mołdawską zwierzchność nad Naddniestrzem. Pierwszym przedstawicielem najwyższych władz Mołdawii, który został wpuszczony na stadion Sheriffa, był w 2010 roku premier Vlad Filat, dopingujący naddniestrzański Sheriff Tyraspol w meczu ze szwajcarskim FC Basel. Przy okazji meczu doszło do spotkania mołdawskiego premiera z prezydentem Igorem Smirnowem, w czasie którego porozumiano się w sprawie wznowienia kolejowego połączenia pasażerskiego Kiszyniów-Tyraspol-Odessa. W następnych miesiącach – w ramach polityki wciągania Naddniestrza w dialog – rządząca w Kiszyniowie proeuropejska koalicja ugrupowań liberalnych przyjęła regulacje ułatwiające biznesowi naddniestrzańskiemu wejście na rynek ukraiński.

Naddniestrzacja Mołdawii?

Silna pozycja, jaką zdobyło Naddniestrze (a w szczególności Sheriff) w mołdawskiej przestrzeni sportowej oraz towarzyszące temu patologie, mogą służyć za ilustrację zagrożeń związanych z dalszym utrzymywaniem *status quo*, ale również mogących się nasilić w przypadku ewentualnej reintegracji Mołdawii. W interesie Kiszyniowa oraz sąsiadującej z nią Unii Europejskiej leży oczywiście rozwiązanie zamrożonego od dwu-

dziestu lat konfliktu, utrudniającego wewnętrzną transformację kraju. Lekarstwem gorszym od choroby byłoby jednak rozstrzygnięcie, które gwarantowałoby separatystycznej republice szeroką autonomię w ramach zjednoczonej Mołdawii, a tym samym umożliwiło utrzymanie na lewym brzegu Dniestru dotychczasowego modelu polityczno-biznesowego, przy jednoczesnym włączeniu Naddniestrza do procesu decyzyjnego w skali całego kraju. Prowadzić by to mogło do „naddniestrzacji” słabej mołdawskiej państwowości, analogicznie do obserwowanego obecnie zjawiska „naddniestrzacji” wycinka życia społecznego, jakim jest sport.

Powyższe zagrożenie nie jest czysto hipotetyczne. W interesie Rosji, najważniejszego aktora w regionie, leży uregulowanie konfliktu w sposób, który pozwoliłby przekształcić rosyjskie wpływy na lewym brzegu Dniestru w trwałą kontrolę strategiczną nad całą Mołdawią (czego ważnym elementem byłoby przekreślenie możliwości pogłębiania integracji tego kraju z Unią Europejską). W kierunku zagwarantowania uprzywilejowanej pozycji Naddniestrza w sfederalizowanej Mołdawii szła rosyjska koncepcja z listopada 2003 roku (tzw. memorandum Kozaka), odrzucona przez Kiszyniów na skutek wyraźnych sugestii UE, a także analogiczne inicjatywy pojawiające się w kolejnych latach. Podobne rozwiązanie lobbuje Rosja również obecnie w ramach konsultacji z Niemcami w sprawie Naddniestrza, zapoczątkowanych przez prezydenta Dmitrija Miedwiediewa i kanclerz Angelę Merkel w Mesebergu w czerwcu 2010 roku. Współpraca z Niemcami w sprawie Naddniestrza jest w zamierzeniu Moskwy krokiem w stronę powołania zinstytucjonalizowanego unijnorosyjskiego mechanizmu wspólnego podejmowania decyzji w sprawach bezpieczeństwa. Równocześnie służyć ona będzie wzmocnieniu presji na Kiszyniów mającej nakłonić władze mołdawskie do przyjęcia rosyjskich propozycji rozstrzygnięcia konfliktu, zaś w przypadku prawdopodobnej odmowy umożliwić obarczenie Kiszyniowa odpowiedzialnością za sabotowanie procesu pokojowego, a tym samym utrzymywanie konfliktu.

Poza oczywistymi stratami dla wizerunku międzynarodowego Mołdawii, taka sytuacja może również nieść koszty wewnętrzzpolityczne. Zdaniem większości mieszkańców Mołdawii właściwej (78%) oraz Naddniestrza

(56%) nieregulowany status Naddniestrza jest niekorzystny dla obu stron konfliktu (oczywiście każda ze stron odmiennie rozumie pojęcie „uregulowania konfliktu”). Zdaniem części respondentów korzyści z utrzymywania się obecnego stanu czerpie wyłącznie Naddniestrze (opinia 21% mieszkańców lewego oraz 8% prawego brzegu). Jedynie nieliczni mieszkańcy obu brzegów Dniestru uważają, że utrzymywanie obecnego stanu leży w interesie Mołdawii właściwej⁹.

„Naprzód, Rosjo!”

Schizofreniczna natura relacji mołdawsko-naddniestrzańskich – z jednej strony podsycana od dwudziestu lat przez władze w Tyraspolu wrogość wobec Mołdawii, a z drugiej strony spory zakres powiązań społecznych i gospodarczych obu brzegów Dniestru przy towarzyszącej temu powszechnej świadomości, że *status quo* jest niekorzystne dla obu stron. Prowadzi ono do niejednoznacznych postaw, jeżeli chodzi o wzajemne postrzeganie mieszkańców obu brzegów Dniestru. Za dobrą tego ilustrację mogą służyć kontakty w sferze sportu, szczególnie dotyczące najpopularniejszej dyscypliny, jaką jest piłka nożna.

Wobec dominacji klubów naddniestrzańskich w lidze mołdawskiej oraz obecności piłkarzy z lewego brzegu Dniestru w reprezentacji narodowej Mołdawii, mieszkańcy separatystycznej republiki z akceptacją podchodzą do utrzymywania wspólnej przestrzeni sportowej. Poczuciu dumy z sukcesów sportu naddniestrzańskiego towarzyszy tendencja do traktowania prawobrzeżnej Mołdawii z pewną wyższością, jako „ubogich krewnych” – regionu bardziej zacofanego, niezdolnego do sukcesów tak sportowych, jak i w sferze społeczno-politycznej. Krytycyzm ten nie musi i za-

⁹ Sondaż z roku 2009; od tego czasu nie zaszły jednak przesłanki, które wskazywałyby na nieaktualność ich wyników – spodziewać się można raczej utrwalenia trendu. E. Бобкова, Модели развития Молдовы и Приднестровья в постконфликтный период, http://www.ipp.md/public/files/Proiecte/blacksee/rus/_Bobcova_-_rus.pdf

zwyczaj nie oznacza wrogości wobec Mołdawii. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że większość mieszkańców Naddniestrza żyło w sowieckiej Mołdawii, niektórzy mają na drugim brzegu znajomych i rodziny, uczą się tam bądź pracują, a także legitymują się mołdawskimi paszportami. Mimo że bilety na mecze piłkarskiej reprezentacji Mołdawii rozgrywane w Tyraspolu w większości dystrybuowane były wśród mieszkańców Naddniestrza – głównie młodzieży, całkowicie ukształtowanej w separatystycznej republice – to nie prowadziło to do nieprzychylnych wobec Mołdawii gestów nawet w czasie tak symbolicznych chwil jak odgrywanie mołdawskiego hymnu (choć zapewne skłonność do akceptowania symboliki mołdawskiej jest mniejsza u ludzi zainteresowanych bardziej polityką niż sportem). Wobec braku całościowych badań socjologicznych warto oprzeć się na przykładach jednostkowych. Wydaje się, że dość charakterystyczny jest komentarz mieszkańca Tyraspola na głównym mołdawskim internetowym portalu piłkarskim: „Zawsze cieszę się ze zwycięstw reprezentacji Mołdawii (kraju, w którym się urodziłem i którego obywatelem jestem), lecz nie umiałbym z determinacją kibicować, śpiewać hymnu i skandować Moł-da-wia, choć jestem aktywnym kibicem... Od tego jest reprezentacja Rosji”¹⁰.

Rzeczywiście, pomimo braku wrogości, sympatia mieszkańców Naddniestrza wobec Mołdawii jest stonowana. Ich ciepłe uczucia, tak w sporcie, jak i innych dziedzinach życia, zarezerwowane są zazwyczaj dla Rosji. Zdarza się, że w czasie rozgrywek mołdawskiej ligi kibice klubów naddniestrzańskich skandują hasła „Rosja, Rosja”, „Naprzód, Rosjo”, „Rosja–imperium”, co traktują jako sposób na drażnienie fanów zespołów z Mołdawii właściwej. Gdy w listopadzie 2009 roku na stadionie w Tyraspolu mecz rozgrywały reprezentacje młodzieżowe U-21 Mołdawii i Rosji, drużyna mołdawska nie mogła liczyć na doping – większość kibiców zachowywała się pasywnie bądź dopingowała Rosjan. Niewielkie zainteresowanie meczem tłumaczono transmitowanym tego samego dnia w telewizji, a przyciągającym nieporównywalnie większą uwagę i budzącym

¹⁰ <http://www.moldfootball.com/?index=news&news=7288>

w Naddniestrzu większe emocje spotkaniem pierwszej reprezentacji Rosji ze Słowenią.

Owa więź mieszkańców Naddniestrza z Rosją nie dziwi – sprzyja jej zarówno czynnik etniczny, jak i ideologia władz („Wspólnie z Rosją” to zarówno tytuł książki naddniestrzańskiego prezydenta Igora Smirnowa, nazwa bloku wyborczego stworzonego przez konkurencyjne wobec niego ugrupowanie Odrodzenie oraz częste hasło imprez masowych odbywających się w separatystycznej republice). O swoją pozycję skutecznie zabiega również Moskwa. Sposobem wzmacniania rosyjskiego *soft power* w Naddniestrzu jest pomoc humanitarna i techniczna, sięgająca kilkudziesięciu milionów dolarów rocznie. Każdy emeryt na lewym brzegu Dniestru dostaje z Rosji comiesięczny dodatek do emerytury w wysokości 15 USD – koperta z pieniędzmi jest przekazywana odbiorcom bezpośrednio, z ominięciem budżetu separatystycznej republiki. Moskwa wspiera również naddniestrzański mały biznes oraz rolników. Z kolei elementem oddziaływania na młode pokolenie jest przekazywanie rosyjskich podręczników szkolnych, z których naddniestrzańskie dzieci czerpią nie tylko znajomość pisania i czytania, ale również ugruntowują swoją obecność w rosyjskiej przestrzeni kulturowej i politycznej („Mój prezydent/premier – Władimir Putin”).

Największym wsparciem Naddniestrza przez Moskwę są jednak dostawy gazu ziemnego, który władze separatystycznej republiki od lat pobierają bezpłatnie. Zadłużenie za surowiec, sięgające już ponad 2,6 mld dolarów, jest naliczane przez Gazprom na rachunek Mołdawii, co strona rosyjska uzasadnia swym formalnym uznaniem jej integralności terytorialnej¹¹. Tym samym, wspierając separatystów, Moskwa uzyskuje instrument oddziaływania na Kiszyniów, a także potencjalnie na Tyraspol (o ile władze naddniestrzańskie chciałyby prowadzić politykę niezgodną ze strategią Kremla).

¹¹ Долг Приднестровья за российский газ превысил \$2,6 млрд, 13.07.2011, <http://www.regnum.ru/news/1425267.html>

Sympatia wobec Rosji jest udziałem nie tylko mieszkańców lewego, ale również prawego brzegu Dniestru. Sondaże wskazują, że ponad połowa mieszkańców Mołdawii właściwie uważa, że to Rosja powinna być głównym partnerem strategicznym Kiszyniowa, podczas gdy na Unię Europejską wskazuje co trzeci ankietowany¹². Wydaje się, że za charakterystyczny można uznać głos jednego z kibiców z Kiszyniowa na internetowym forum dyskusyjnym, wskazujący na gradację pozytywnych uczuć wobec sportu rosyjskiego, naddniestrzańskiego oraz *stricte* mołdawskiego: „Z sympatią podchodzę do rosyjskiego Spartaka [Moskwa], któremu kibicuje od lat również mój ojciec, ale kiedy Spartak grał z Sheriffem [Tyraspol], wówczas na stadionie zdzierałem gardło za Sheriffem! To drużyna mołdawska, a nic ważniejszego od tego być nie może! Choć chciałbym, aby mistrzem Mołdawii była Dacia [Kiszyniów]”¹³.

Ponadto wśród części Mołdawian, szczególnie młodszych i lepiej wykształconych, silne są tendencje panrumuńskie. Przytoczmy jeszcze jeden głos, pokazujący skomplikowane wybory Mołdawian: „Jestem kibicem Zimbru [Kiszyniów]. Sheriffa [Tyraspol] nienawidzę jako przeciwnika, ale szanuję jako klub z właściwymi strukturą oraz polityką piłkarską. Nie rozumiem tych, którzy rwą się kibicować [rumuńskiej] Steaule [Bukareszt] (sam jej dopinguję, gdy gra z kimś innym, ale kibicować przeciw drużynie z Mołdawii uważam za demencję) – z waszej strony to nie kibicowanie, ale całkowity rumunizm. Jestem prawie pewien, że jeżeli reprezentacja Mołdawii grałaby z Rumunami, to byście im kibicowali. Tacy sami jak wy są też w Tyraspolu, ale oni z kolei kibicują Rosji”¹⁴. Głosy te odzwierciedlają przejściowy charakter Mołdawii – kraju o słabej tożsamości własnej, zagubionego między Wschodem a Zachodem, Moskwą a Bukaresztem, a w dodatku podzielonego wzdłuż Dniestru.

¹² Barometer of Public Opinion - May 2010, Institute for Public Policy, <http://www.ipp.md/libview.php?l=en&idc=156&id=552>

¹³ <http://www.moldfootball.com/index.php?index=news&news=5339>

¹⁴ <http://www.moldfootball.com/index.php?index=news&news=5339>



Mimo że kontakty w sferze sportu stanowią jedynie niewielki wycinek relacji społecznych, służyć one mogą za przykład unaoczniający zawilżość konfliktu naddniestrzańskiego. Fakt, że separatyści, na co dzień podsycający wrogość wobec władz w Kiszyniowie, od dwudziestu lat godzą się na utrzymywanie wspólnej ogólnomołdawskiej przestrzeni sportowej (oraz powiązań w innych wybranych sferach) nie jest bowiem przejawem ich przywiązania do idei olimpijskich, lecz przede wszystkim wyrazem kalkulacji politycznych i interesów biznesowych. Umożliwiają to specyficzne uwarunkowania samego konfliktu, odmienne od olbrzymiej większości współczesnych sporów terytorialnych, wyrosłych z napięć etnicznych.

Praktyka funkcjonowania wspólnej przestrzeni sportowej to zarazem studium przypadku, które wskazuje na tendencję do rozprzestrzeniania się modelu naddniestrzańskiego na prawobrzeżną Mołdawię. Służy temu obecny, hybrydowy status Naddniestrza, dający separatystom możliwości czerpania korzyści z wybiórczej współpracy z Kiszyniowem. To zagrożenie wyraźnie wzrosłoby jednak w przypadku reintegracji obu brzegów Dniestru w oparciu o postulowaną przez Rosję zasadę federalizacji, co prowadziłoby do zakonserwowania systemu panującego obecnie w Naddniestrzu oraz partycypacji tamtejszej nomenklatury we władzy nad Mołdawię. Wówczas tyraspolski Sheriff zacząłby się kojarzyć mieszkańcom Kiszyniowa nie tylko z bardzo dobrą drużyną piłkarską, ale również potężnym układem biznesowo-politycznym, zdolnym bezwzględnie wykorzystywać słabość mołdawskiej państwowości.

Adam Eberhardt

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

Ośrodek Studiów Wschodnich (OSW) jest instytucją ekspercką zajmującą się monitorowaniem oraz analizą sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w Rosji, na Kaukazie i w Azji Centralnej, w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, w Niemczech oraz na Bałkanach.

OSW powstał w 1990 roku i jest w całości finansowany z budżetu państwa. W 2006 roku Ośrodkowi nadano imię założyciela – Marka Karpia.

Odbiorcami naszych opracowań są przede wszystkim instytucje państwowe: Kancelaria Prezydenta RP, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, ministerstwa i agencje rządowe, a także Sejm i Senat RP.

Szczególnie aktywnie włączamy się w dyskusję dotyczącą polityki wschodniej Unii Europejskiej, wyzwań dla bezpieczeństwa energetycznego oraz procesów transformacji politycznej i społeczno-gospodarczej sąsiadów Polski.

Znaczna część naszych publikacji dostępna jest na stronie internetowej osw.waw.pl

Serie wydawnicze

- **Punkt Widzenia** – krótkie opracowania analityczne prezentujące opinie naszych ekspertów na aktualne tematy; wydawane w języku polskim i angielskim.
- **Prace OSW** – duże opracowania analityczne poświęcone ważnym procesom politycznym, społecznym i gospodarczym zachodzącym na obszarze zainteresowania OSW; wydawane w języku polskim i angielskim.
- **Raport OSW** – prezentacja wyników realizowanych projektów badawczych.

Newslettery OSW

- **Tydzień na Wschodzie** – tygodniowy biuletyn analityczny dotyczący obszaru Rosji, Ukrainy, Białorusi, Kaukazu i Azji Centralnej (wersja angielska: **EASTWEEK**)
- **BEST OSW** – tygodniowy biuletyn analityczny dotyczący obszaru krajów bałtyckich, Europy Środkowej, Niemiec oraz Bałkanów (wersja angielska: **CEWEEKLY**)
- **Komentarze OSW** – w tej serii publikujemy analizy o najistotniejszych wydarzeniach z obszaru naszego zainteresowania w pogłębionej formie (wersja angielska: **OSW Commentary**)

Newslettery OSW są dostępne w bezpłatnej prenumeracie